

Młode jeszcze gałęzie tęzą się pokrótce
W zielonej, pniom dla znaku przydanej obwódce.

Kwiaty, kształt swój półsennie zgadując zawczasu,
Nikłym pakiem wkraczają w nieznaną głąb lasu.

W dali - postrach na wróble przesadnie rękaty
Z zeszłorocznym rozpędem chyli się we światy,
Jakby chciał paść w ramiona pobliskiej cierpiałki,
Co naprzeciw cień w skrótce rzuca w piasek miałki.

W obłoku - obłok drugi napuszycie płonie.
Wróbel łeb zaprzepaszcza w swych skrzydeł osłonie,
jak gdyby nasłuchiwał, co mu dzwoni w sercu
świat, zda się, dziś nam nastał, a na pola szczercu,
Gdzie zieleń swym wyrojem omgłiła rozłogi,
Bocian, pod prostym kątem załamując nogi
I dziób dzierżąc wzdłuż piersi dogodnie, jak cybuch,
Kroczy donikąd, w słońca zapatrzony wybuch,
Co skrzy się, że go okiem zgarnąć niepodobna,
We wszystkich rosach naraz i w każdej z osobna.

Bolesław Leśmian



Noc Kupały

To ostatni dzień wiosny – lato ma już tylko jeden krok by zawitać. Przed nami najdłuższy dzień roku, a zarazem najkrótsza noc oddzielająca ostatni dzień wiosny od pierwszego dnia lata. Zwana jest Nocą Kupały. Podczas niej młodzi mogli kojarzyć się w pary - bez obrazy obyczaju i bez niczyjej aprobaty. Dziewczęta plotły wówczas wianki, nie z kwiatów, lecz magicznych ziół - bylicy, ruty, dziewanny. Puszczały je potem w nurt rzeki z zapalonym łuczywem, gdzie niżej jej biegu czekali chłopcy. Niektórzy w sekretnym porozumieniu, a inni liczący na łut szczęścia wyławiali wianki, a następnie wracali do dziewcząt by zidentyfikować właścicielkę wyłowionego wianka, a zarazem swoją wybrankę. Potem udawali się razem w poszukiwaniu mitycznego kwiatu paproci, bo zakwita on tylko raz w roku, właśnie w tę najkrótszą noc. Zapewnia on bowiem znalazcy dostatek i bogactwo.